Nr. 516. Kraków, Czwartek 8 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 —	24 —	12 —	4 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 —	24 —	12 —	4 —
z dwurazową	55 20	27 60	13 80	4 60
W Państwie Niemieckiem	51 60	25 80	12 90	4 30
W innych państwach	63 —	31 60	15 80	5 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 667.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 3 i w Biurze Plotina, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hapsa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupoya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 3. — W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Beckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znaczenie kampanii włoskiej.

Kraków, 8 listopada.

Jakkolwiek koalicya na darmo od dwóch lat trudzi się nad stworzeniem tak zwanego „jednolitego" frontu, to jednak nie znaczy to wcale, jakoby front taki nie istniał. Owszem, wszystkie toczące się na lądzie i morzu operacye wojenne stanowią zarówno polityczną, jak strategiczną całość. Z tego punktu widzenia istnieje też niewątpliwie jedność frontu. Trudy koalicyi w celu wytworzenia tej „jedności" odnoszą się nie do tego, aby front taki wogóle zbudować, bo on istnieje, ale do tego, aby na całym froncie zapanowała jedność myśli strategicznej i taktycznego wykonania. Tego celu koalicya dotąd nie dopięła i z całego szeregu skomplikowanych powodów nie dopnie go nigdy. Bojowy jej front, jakkolwiek faktycznie jednolity, będzie pod względem politycznym, strategicznym i taktycznym rozpadał się zawsze na autonomiczne odcinki, rządzące się swojemi celami i postępujące według swoich z tych celów wynikających planów.

Front koalicyi przedstawia się schematycznie w kształcie litery „U", otwartej tylko ku północy. Poprzeczne ramiona tego „U" biegną na zachodzie i wschodzie od północy ku południowi, połączenie zaś tych ramion stanowi front włoski. Mocarstwa centralne zmiażdżyły dotąd wschodnią linię tego frontu na całej jej długości od Rygi po wybrzeże Adryatyku. Front ten nie istnieje już jako siła bojowa, lecz raczej tylko jako kordon graniczny. Rosya przestała być czynnikiem w tej wojnie i nie będzie nim mimo wszystkie próby, jakie pod naciskiem Anglii mogą tam jeszcze rozmaici ambitni i awanturniczy generałowie na własną rękę podejmować. O Rumunii nie mówi się. Front grecki Sarraila staje się coraz bardziej zagadkowym dla samych jego twórców i kierowników. Serbia i Czarnogóra militarnie nie istnieją.

Teraz przyszła kolej na połączenie ramion koalicyjnego frontu, który stanowi — jak się rzekło — front włoski. Straszliwe uderzenie mocarstw centralnych zmiażdżyło cztery piąte tego frontu. Usiłowania Cadorny w celu nowego ustawienia się wzdłuż jednej z rzek, łączących Alpy z morzem powyżej Wenecyi, nie rokują żadnego powodzenia. Obrona niżu weneckiego jest dla Włochów w obecnem położeniu niemożliwą. Usiłowanie ich oparcia się o skombinowaną linię górnej Brenty i dolnego Piave nie mają żadnych podstaw strategicznych. — Wszystko przemawia za tem, że Włosi w najlepszym razie i przy najwydatniejszej pomocy ze strony Anglii i Francyi mogą kusić się o ustawienie swego frontu dopiero na linii Adygi i to z zastrzeżeniem, że uda się im na południowem pograniczu Tyrolu skonstruować dość silny punkt zawieszenia dla tej linii.

Front austryacki na południu mierzył w dniu 24 października, licząc od góry Passubio we wschodnim sektorze południowego Tyrolu aż do Sdobby, t. j. do ujścia Isonca 360 kilometrów. Przesunięcie tego frontu, dokonujące się obecnie na linię Brenty i Piave, skróciłoby go do 160 kilometrów. Przewidywane zaś dalsze przesunięcie aż na linię Adygi dałoby jeszcze skrócenia o dalsze 20 kilometrów, tak, że można już przyjąć, iż mocarstwa centralne przez dotychczasową swą ofenzywę przeciw Włochom osiągną skrócenie swego frontu przeszło o 200 kilometrów. Nadto z frontu biegnącego szczytami niedostępnych i niebotycznych gór, uzyskają front nizinny, mający za sobą doskonale rozwiniętą sieć kolejową i najbardziej dogodne połączenia etapowe.

Dla mocarstw centralnych oznacza to absolutny przyrost sił, którego się bynajmniej nie przeceni, przyjmując go pod względem liczebnym czysto na jakieś półtora miliona żołnierzy, którzy stanowią siłę wolną, więc nadającą się do użycia gdziekolwiek indziej. Względny przyrost sił mocarstw centralnych jest trudny do obliczenia, ponieważ zależy on od stopnia obniżenia się sprawności bojowej samych Włoch przedewszystkiem, a potem także Anglii i Francyi, zmuszonych do pomagania Włochom, więc do przedłużenia swego frontu. Zdaje się jednak, że katastrofa, która spadła na armię włoską, nie pozwoli jej już na wzniesienie się do dawnego poziomu siły bojowej i organizacyjnej. Obok strat materyalnych, udar psychiczny będzie tu działał dalej osłabiająco i rozkładająco, przesuwając tem samem stosunek sił na korzyść mocarstw centralnych.

Osobny rozdział stanowi los armii Sarraila w Grecyi w związku ze skutkami debaklu włoskiego. Wskutek energicznych operacyj łodzi podwodnych cały dowóz dla tej armii musiano już dawno skierować na drogę lądową przez Włochy, tak, że morzem prowadzono go tylko przez krótką cieśninę Otranto, stamtąd zaś znowu lądem przez Grecyę. Już obecnie dowóz ten musi ustać. Dwie jedyne linie kolejowe, łączące Francyę z Włochami, są teraz tak przeciążone transportem posiłków dla Włoch, że o pokonaniu przez nie jeszcze i dowozu dla Sarraila nie może być mowy. W miarę rozwoju zaś toczącej się bitwy ruchowej, obie te linie nabiorą znaczenia linij bezpośrednio operatywnych, a wtedy o używaniu ich dla jakichkolwiek dalszych transportów już zupełnie nie będzie można mówić.

W tych warunkach zlikwidowanie ekspedycyi Sarraila w Grecyi staje się dla koalicyi koniecznością. Już dzisiaj rozważa się w koalicyi kwestyę, czy nie lepiej odwołać Sarraila z Grecyi i posłać go do Włoch, niż posiłkować go kosztem rezerw frontu zachodniego. Sarrail, odcięty od najważniejszej swojej linii etapowej przez Włochy, i tak jest niemożliwy do utrzymania. Potrzeba z nim koniecznie coś zrobić. Więc przewieźć go do Włoch.

Jeżeliby nastąpiła likwidacya ekspedycyi Sarraila, to po pierwsze oznaczałoby to całkowitą rezygnacyę koalicyi z odegrania jeszcze jakiejkolwiek roli na Bałkanach, powtóre zaś byłoby to nowem, bardzo znacznem skróceniem frontu mocarstw centralnych. Front macedoński, absorbujący dzisiaj zawsze około pół miliona wojsk bułgarskich, niemieckich i austryackich, przestałby po prostu istnieć. Broniące go siły mogłyby znowu być gdzie indziej użyte, powiększając zapas wolnych sił mocarstw centralnych do pięknej sumki dwóch milionów karabinów.

Jeżeli się zważy, że summum tego, co w najlepszym razie na połowę roku 1919 obiecuje Ameryka koalicyi, jest właśnie armia dwumilionowa, to taką właśnie armię otrzymać mogą mocarstwa centralne nie w połowie roku 1919, ale jeszcze w ciągu tej zimy, z tą dla siebie korzystną różnicą, że po pierwsze armii tej nie potrzeba przewozić przez ocean wśród nurkujących łodzi podwodnych, ale po prostu kolejami na linii wewnętrznej, powtóre, że armii tej nie potrzeba dopiero ćwiczyć, bo jest ona doskonale wyćwiczona i zahartowana w trzyletnich bojach.

Tak więc pojmując front koalicyi jako faktyczną całość, potrzeba stwierdzić, że mocarstwa centralne, zmiażdżywszy całe wschodnie ramię tego frontu, teraz zgniotły jego włoskie centrum. W ten sposób cztery piąte frontu koalicyjnego przestały istnieć militarnie. Mocarstwa centralne uzyskały stąd taką nadwyżkę wolnych sił, że przerzucenie jej w danym momencie na front zachodni da im tam tak korzystną zmianę stosunku sił, jakiej już żadne rezerwy ani francuskie, ani angielskie nie wyrównają.

Po klęsce Włoch Anglia i Francya muszą liczyć się z tem, że same mogą pewnego dnia na swoim rodzimym froncie znaleźć się wobec ogromnej przewagi ze strony mocarstw centralnych, której już niczem zrównoważyć nie zdołają. Na tem polega rozstrzygające znaczenie toczących się obecnie operacyj przeciw Włochom.

Przed rozwiązaniem sprawy polskiej

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada.

Do „N. Fr. Presse" telefonują z Berlina: O Radzie koronnej, która odbyła się 5 listopada w zamku berlińskim „Bellevue", słychać co następuje:

Główny przedmiot obrad stanowiły rozważania sprawy polskiej. Podstawę obrad miały stanowić **propozycye austryackie, zmierzające do unii personalnej i ewentualnego wyboru cesarza austryackiego i króla węgierskiego królem Polski. Obszar nowego królestwa ma być zaokrąglony częściami Litwy, zwłaszcza historycznie do Polski należącą gubernią suwalską.** Nadto ma otrzymać Polska tak zw. wolną flotę, czyli, innemi słowy, prawo nieograniczonej żeglugi także na częściach Wisły, będących w posiadaniu niemieckiem.

Rozważania te nie są jeszcze ukończone. Hr. Czernin pozostanie prawdopodobnie w Berlinie jeszcze przez jakiś czas.

W związku z powyższemi propozycyami austro-węgierskiemi rozważane mają być propozycye niemieckie, które mają być równocześnie załatwione.

Z innej strony donoszą, że sprawa polska załatwiona ma być w ten sposób, że cesarz Austryi ma przyjąć tytuł króla Polski, wskutek czego Polska zostaje połączona z Austro-Węgrami unią personalną, przyczem Galicya przyłączona ma być do przyszłego Królestwa Polskiego.

Porozumienie z Niemcami nastąpić ma na tej podstawie, że Litwa i Kurlandya mają wejść w podobny stosunek do Niemiec, jak Polska do Austro-Węgier. W tym kierunku rozważany jest tytuł „Wielkiego księcia Litwy" („Grossfuerst") i „Książę Kurlandyi" („Herzog").

Wiedeń, 8 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi:

Dowiadujemy się, **że układy w sprawie polskiej w Berlinie postąpiły bardzo daleko. Należy przyjąć, jako rzecz pewną, że sprawa rozwiązana będzie w duchu austro-polskim.**

Głosy prasy berlińskiej.

Berlin, 8 listopada.

Omawiając wiadomości o rokowaniach berlińskich w sprawie polskiej oświadcza »Lok. Anzeiger«: Trzebaby dokładnie zbadać, czy Niemcy pokryją należycie swój rachunek przy tej kombinacyi.

»Vorwaerts« pisze: Jeżeli plan ten rzeczywiście istnieje, to **należy w czas i energicznie przeciw temu zaprotestować. Przyłączenie Polski do Austro-Węgier czy to w formie unii personalnej, czy realnej nie można uważać za przywrócenie Polsce niezawisłości. Rozszerzenie sfery wpływów niemieckich na Kurlandyę i Litwę byłoby czynem, pozostającym w rażącej sprzeczności z oficyalnemi oświadczeniami dyplomacyi niemieckiej a zwłaszcza z odpowiedzią na notę papieża i z uchwałą większości parlamentu niemieckiego z 19 lipca b. r.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 listopada.

Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w południe austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, austro-węgierskiego ambasadora ks. Hohenlohego Schillingfuersta, oraz posła Mereya na audyencyi i zaprosił ich następnie na śniadanie.

Berlin, 8 listopada.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, wraz z towarzyszącymi mu dyplomatami wyjechali wieczorem do Wiednia.

Przedwczesne doniesienia.

Berlin, 8 listopada.

W sprawie doniesień poszczególnych dzienników o rozwiązaniu kwestyi polskiej oświadczają ze strony miarodajnej, co następuje:

Rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się dalej. To, co dzienniki donoszą o rzekomem rozwiązaniu kwestyi polskiej, polega na kombinacyach.

Postulaty gospodarcze Galicyi.

(Telefonem)

Wiedeń, 8 listopada.

Pod przewodnictwem posła Długosza odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi gospodarczej wiejskiej. W posiedzeniu wziął udział minister dla Galicyi Twardowski i dyrektor Urzędu żywnościowego dr Raczyński. Omawiano sprawę rekwizycyi ziemniaków i kontyngentu siana i słomy, oraz inne ważne sprawy, dotyczące powiatów wiejskich.

Po dyskusyi uchwalono odbyć wspólne posiedzenie komisyi z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim, z ministrami resortowymi i ich referentami, oraz z namiestnikiem.

Obrady komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 listopada.

W komisyi budżetowej zakończono generalną dyskusyę. Przemawiał w niej także poseł Angermann. Wywodził on, że nota państw centralnych w odpowiedzi na notę papieża jest wielkim postępem w świecie. Ogólna demobilizacya byłaby zbawieniem dla stosunków ekonomicznych świata. W manifestacyi tej odnajdują Polacy swoje dawne zasady. Koło polskie nigdy nie było agresywnem. Cały naród polski przejęty jest temi zasadami, walczy o nie i krew przelewa od trzech lat. Polacy bronili dostępu Austryi do morza. Większość narodów austryackich w maju b. r. podała do wiadomości swoje cele. Cele te należałoby przygotować.

Dodatki dla nauczycieli.

Komisya przystąpiła potem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa skarbu. Po kilku przemowach przerwano tę dyskusyę i wzięto pod obrady sprawozdanie subkomitetu w sprawie dodatków dla nauczycieli.

Poseł Teufel imieniem subkomitetu zgłosił wniosek upełnomocniający rząd, by w celu **przyznania dodatków na zakupna dla nauczycieli na rok 1917 bez względu na pobory służbowe i bez względu na przyznane już dodatki drożyźniane, dał krajom kwotę 70 milionów koron.** Wysokość kwot, które mają przypaść poszczególnym krajom, będzie wymierzona według liczby głów osób, zajętych w każdym kraju.

Dr Korosec stawia wniosek, aby kwotę powyższą podnieść na sto milionów koron.

Minister skarbu oświadczył, że nie obstaje przy pierwotnie zamierzonej kwocie 60 milionów i gotów jest dać 70 milionów do rozporządzenia na ten cel. Poza tę granicę jednak pójść nie może.

Przy głosowaniu wniosek subkomitetu przyjęto 23 głosami przeciw 10 głosom.

Minister oświaty Ćwikliński podziękował komisyi za przychylność, okazaną nauczycielom, a dr Heilinger podziękował rządowi za przychylne stanowisko rządu wobec nauczycieli.

Sprawozdawcą dla Izby wybrano posła Teufla.

Odwrót Włochów ku Piave.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 7 b. m.:

Włosi są w pełnym odwrocie ku Piave. Nasze operacye pościgowe mają przebieg odpowiednio do planu. Okalające współdziałanie wojsk górskich austro-węgierskich zmusiło na południowy-zachód od Tolmezzo kilka tysięcy Włochów do poddania się.

Na wschodzie i w Albanii nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 listopada.

Biuro Wolffa.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi wczoraj były walki. Po olbrzymim ogniu huraganowym wczesnym rankiem angielskie dywizye wystąpiły do ataku od Poelcapelle aż do toru kolejowego Ypern-Roulers, tudzież na wzgórza Becelaere-Gheluvelt. Na północ od Paschendaele załamał się atak w naszym ogniu obronnym. Do Paschendaele nieprzyjaciel wtargnął. W zaciętej walce wydarto mu wschodnią część wsi. Około południa nieprzyjaciel wprowadził do boju świeże siły. Zdołały one miejsca włamania się pod Paschendaele rozszerzyć tylko lokalnie. Nasze stanowisko przebiega wschodnim skrajem wsi. Atak skierowany na wzgórza Becelaere-Gheluvelt znacznemi siłami rozbił się po większej części już przed naszemi liniami. Nieprzyjaciela, który zdołał wtargnąć, pokonano w walce z bliska. Działanie naszego ognia niszczącego wstrzymało ataki, które się później przygotowywały. Silna walka działowa trwała aż do późnej nocy na polu bitwy.

U innych armii frontu zachodniego odżyła działalność artyleryi na wielu punktach. Szczególnie gwałtowną była na wschodnim brzegu Mozy i niekiedy w Sundgawii.

Na terenie wschodnim i macedońskim nie było większych działań bojowych.

Włoski teren wojny.

W górach i na równinie weneckiej pościg trwa dalej. Wzięto kilka tysięcy jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Cofnięcie frontu nad Brentę.

(Telefonem).

Genewa, 8 listopada.

»Echo de Paris« pisze:

Znawcy stosunków włoskich utrzymują, że **Włosi będą musieli ofiarować Wenecyę, aby zyskać miejsce do przygotowania kontrofenzywy.**

»Petit Parisien« twierdzi, że **Włosi cofną się po Brentę.**

Przyjaciel ludzkości.

2 (Ciąg dalszy).

W roku 1877 widzimy naszego przyrodnika już w Warszawie. Ale ówczesne warunki krajowe były takie, że niepodobna było myśleć o znalezieniu stosownego stanowiska dla człowieka nauki. Dybowski marzy o dalekich podróżach do ziem wcale dotąd niezbadanych. — Przed powstaniem styczniowem zamierzał udać się na Madagaskar, którego fauna, mało dotąd opracowana, bardzo go nęciła; po powrocie z wygnania, półwysep Kamczacki stał się dlań celem zamiarów badań przyrodniczych, a zarazem już snuł plany, w jaki sposób zaradzać nędzy tubylców Kamczackich i tych drobnych plemion, które, zamieszkując sąsiednie archipelagi — Alancki, Kurylski, Komandorski — wiodły żywot nędzny, lub ginęły z braku warunków znośnych wyżywienia się, wyzyskiwane przytem przez organa władzy rosyjskiej.

Pragnąc natychmiastowego urzeczywistnienia swych naukowych i filantropijnych zamierzań, w celu zdobycia niezbędnych środków na wyprawę naukową, Dybowski stara się o posadę lekarza rządowego na Kamczatce. I rzeczywiście, ku końcowi roku 1878, nadchodzi dlań z Petersburga nominacya na lekarza Kamczatki i archipelagu Komandorskiego. W pierwszych dniach roku następnego już on dąży z Warszawy na to nowe stanowisko, w myśli swej układając projekt wielkiej wyprawy naukowej, którą zamierza zorganizować, przejeżdżając przez Syberyę, z tych ziomków wygnańców, jacy mniej więcej posiadali kwalifikacye do prac naukowych, w zakresie badań przyrodniczych. Nadzieje te wszakże z różnych powodów nie urzeczywistniły się. Nasz podróżnik podążył sam na Kamczatkę, mając z sobą jedynie młodego chłopca, Jana Kalinowskiego, z pod Warszawy, celnego strzelca i zapalonego myśliwego.

Podróż z Warszawy przez Petersburg, Moskwę do Kamczatki, trwała pół roku. W Irkucku, w Streteńsku nad Amurem, we Władywostoku, na wybrzeżach oceanu Wschodniego, zatrzymywał się nasz podróżnik po dni kilkanaście, z powodu różnych przeszkód, wypływających tak z interesów związanych z wyprawą, jak z warunków klimatycznych: zamarzanie rzek, tajanie lodów na tych przestrzeniach olbrzymich, stanowiły wielokroć przeszkody, opóźniające podróż.

Wszędzie, gdzie zmuszony był zatrzymywać się czas dłuższy, nie omieszkał propagować wstrzymywanie się od alkoholu, od kart i gorliwie, a bezinteresownie leczył zgłaszających się chorych. Adeptów wstrzemięźliwości wcale nie zdobył; z namaszczeniem słuchano jego napomnień, pito jednak w dalszym ciągu, grano w karty wytrwale, za to chorych, oblegających lekarza kurującego bezinteresownie, nigdzie nie zabrakło. W okolicach Irkucka, nad Bajkałem i dalej, aż do Władywostoku, spotykał ludzi znanych dawniej, z czasów wygnania, lub z exploracyj przyrodniczych. Wszędzie witano go serdecznie, dziwiono się i winszowano, że widzą go w innych warunkach życia, a wreszcie już na wschodnich krańcach lądu, gdzie rozpoczynała się dlań podróż morska i gdzie o Kamczatce relacye były pewniejsze, namawiano, by zaniechał podróży na ów półwysep daleki i dziki, lecz pozostał we Władywostoku, na takiejże posadzie rządowego lekarza. Nalegania, przedstawiania warunków tamecznego życia były tak przekonywujące, że nasz podróżnik zawahał się i omal nie pozostał na tem oceanowem pomorzu, lecz zapał do badań przyrodniczych na dziewiczym terenie Kamczackim silniejszym się okazał nad wszelkie przedstawienia. — Dybowski pozostał przy dotychczasowym celu swej podróży, popłynął ku regionom borealnym i dnia 5 lipca 1879 roku wylądował w Piotropawłosku, nędznej osadzie, która jest administracyjną stolicą Kamczatki.

Wyjeżdżając z Warszawy, Dybowski snuł w swej myśli mnóstwo projektów, które miały zmienić złą dolę różnych ludków w ziemiach podbiegunowych, wynagradzając im krzywdy, doznane od przyrody i od ludzi; miejscowa administracya, można było przypuszczać, iż mu w tem pomoże... Oczywiście było to złudzenie. Myśląc o obcych, dalekich, nie zapomniał o najbliższych, o ziemi ojczystej. Ucisk i prześladowanie wszystkiego, co polskie, rozwielmożniały się już wówczas w całej dzielnicy Polski pod berłem rosyjskiem. Zrusyfikowanie szkolnictwa w Królestwie budziło wielkie uzasadnione obawy o przyszłość społeczeństwa. Dybowski mniemał, że wystąpienie do rządu rosyjskiego z memoryałem, wskazującym niemoralne podstawy tego kierunku rządowego, wpłynie na zaniechanie systemu rusyfikacyi. W mniemaniu tem utrwalał się, wobec pogłosek, jakie w kołach polskich niewiadomo skąd często powstawały, iż w sferach najwyższych w Rosyi inne prądy — pomyślne dla Polaków — zaczynają górować, lub jeżeli nie zaczęły, to niezawodnie lada chwila z wyżyny tronu ów wiatr pomyślny wiać zacznie. Zwykle takie wieści rozchodziły się po Warszawie, a z jej murów po kraju całym, w czasach, gdy ucisk wzmagał się, gdy reszki dawnych urządzeń burzono z całą bezwzględnością, gdy Polacy, pozbawieni wszelkiej możności pracy i stanowisk we własnym kraju zmuszeni byli szukać chleba na dalekich, wschodnich kończynach państwa rosyjskiego. Wieści bezpodstawne, rzekomo pomyślne, nie były uznawane za manewr ciemiężycieli, by uśpić czujność społeczeństwa... Wierzono im... Łudzono się.

Dr Dybowski na podstawie tych złudzeń utrwalał się w mniemaniu, że potrzeba korzystać z chwili i wystąpić z memoryałem do rządu rosyjskiego. Zamierzony memoryał opracował w Warszawie wraz z dawnym kolegą wygnania, Stanisławem Kietlińskim i jadąc na Kamczatkę przez Petersburg, wręczył tam b. ministrowi rosyjskiemu Gołowninowi. Memoryał mówił, iż zerwać należy z systemem rusyfikacyjnym w Królestwie, „iż tak dalej być nie może i być nie powinno", iż autor uczucie zemsty uważa za największe zło dla ludzkości", a tem uczuciem jest przepełniona cała rzesza działaczy i urzędników rosyjskich, przeprowadzających ów system rusyfikacyi [1]). Składając ów memoryał w ręce Gołowina, autor tego głosu boleści uciemiężonego narodu ustnie dodał, że uważał za swój obowiązek wypowiedzieć otwarcie swe przekonanie, które ma na celu nietylko dobro jego ojczyzny, ale całego państwa, a wreszcie całej ludzkości... Memoryał, po odczytaniu go przez autora, był przyjęty przez p. ministra milczeniem. Po pewnej, dłuższej pauzie milczenia, minister odrzekł, iż obecnie u dworu stosunków niema, nie może więc podjąć się jakichciś przedstawień, lecz nie wątpi o dobrych uczuciach monarchy dla Polaków... — Dłuższa, ponowna chwila przykrego milczenia położyła kres audyencyi, która rozproszyła wszystkie marzenia autora memoryału, iż zdoła coś zdziałać dla swego społeczeństwa. Opuszczając salon ministra, Dybowski oświadczył, iż udaje się na Kamczatkę, gdzie ludność tubylcza jest również tak prześladowana, jak jego ziomkowie...

(D. c. n.) *Maryan Dubiecki.*

[1]) Relacyę dość szczegółową o sprawie tego „memoryału" i audencyi u Gołowina skreślił Dybowski w swem dziele p. t. „O Syberyi i Kamczatce" Część I, str. 44 i nastepne

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada.

Koło polskie obradowało wczoraj pod przewodnictwem posła Głąbińskiego od godz. 4 po południu do 8 wieczorem. Omawiano jedenasty punkt układu z rządem a mianowicie: odszkodowania wojenne. Przewodniczący oświadczył, że rząd w zasadzie zgodził się na postulaty Koła polskiego, oświadczył jednakowoż, że odpowiedź udzielić może dopiero po porozumieniu się z rządem węgierskim, tudzież że postulaty Koła polskiego uwzględnić może tylko w granicach finansowych możliwości państwa.

Poseł Marek, nawiązawszy do postulatu świadczeń wojennych, omówił w szczególności reskrypt ministerstwa wojny, zarządzający ponowne badanie w sprawie świadczeń wojennych, co musi spowodować zwłokę. Zarządzenie to zostało wydane, mimo odmiennych zapewnień rządu wobec Koła polskiego.

Poseł Skarbek wróciwszy do sprawy odszkodowań wojennych, żądał, aby Koło polskie nie zgodziło się na dodatek: »W miarę możliwości finansowych państwa«. Mowca wskazał na to, że Węgrzy płacą już odszkodowania.

Poseł Skarbek zgłosił następnie drugi wniosek, żądający, by głosowanie za ugodą z Węgrami uczynić zależnem od zgody Węgier w sprawie odszkodowań wojennych. Oba wnioski pos. Skarbka zostały uchwalone.

Pos. Loewenstein wyjaśnił następnie zasady swego projektu ustawy co do odszkodowań wojennych. Pos. Loewenstein stanął na tem stanowisku, że rząd austryacki wypłacać powinien odszkodowania bez względu na to, kiedy nastąpi porozumienie z Węgrami. Mowca żądał w tym kierunku uchwały Koła polskiego. Koło polskie przychyliło się do tych wniosków.

Poseł Długosz żądał statystyki szkód wojennych, a nadto domagał się, aby do komisyi pertraktującej z rządem, przybrano pos. Loewensteina. Wnioski te uchwalono.

Pos. Kelscher użalał się na przewlekanie wypłaty odszkodowań wojennych a zwłokę tę uzasadniał brakiem sił fachowych.

Poseł Gross wywodził, że przy odnośnych władzach brak sił fachowych, czemu bezzwłocznie zaradzić należy.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusya w sprawie odbudowy kraju, poczem uchwalono kilka wniosków.

Wniosek pos. Długosza brzmi: Koło polskie wzywa prezydyum, aby uzyskało od rządu następujące zasady odbudowy: Odbudowa zniszczonych wskutek wojny budynków mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych ma być dokonane na koszt państwa, bez względu na socyalne stanowisko poszkodowanego. Odbudowa ma być dokonana przez samego poszkodowanego, w wyjątkowych tylko wypadkach przez Centralę odbudowy.

Wysokość kwoty, potrzebnej na odbudowę, z uwzględnieniem obecnych cen i drożyzny, ustali w każdym wypadku pojedynczym ekspozytura budowlana w ścisłem porozumieniu z Radą przyboczną na wniosek komitetów powiatowych. Wysokość kwoty, przyznanej na odbudowę, ma być jaknajrychlej piśmiennie i oficyalnie poszkodowanemu zakomunikowana.

Dokładna statystyka odbudować się mających budynków ma być do 60 dni dokonana, a wysokość kwot, potrzebnych na odbudowę, w każdym pojedynczym wypadku najdalej do 1 lutego 1918 roku ustaloną, tak, aby ludność mogła sobie w ciągu zimy zabezpieczyć materyały budowlane, by definitywna odbudowa mogła się rozpocząć z wiosną roku 1918.

Koszta odbudowanych już, lub w odbudowie będących objektów, mają być poszkodowanym najdalej do trzech miesięcy zwrócone.

Rady przyboczne mają być respektowane i często zwoływane, Rada przyboczna Centrali przynajmniej raz na kwartał, rady sekcyjne i powiatowe przynajmniej raz na miesiąc. Wobec wzrastających cen materyałów budowlanych leży w interesie państwa, aby ustawowe uregulowanie sprawy odbudowy zniszczonych objektów raz wreszcie załatwiono. Koło polskie wzywa rząd, aby odnośna uchwała jaknajrychlej została przedłożona.

Następnie uchwalono następujący wniosek posła Matakiewicza: Koło polskie wzywa prezydyum, aby na konferencyach z rządem domagało się, by odbudowa zniszczonych wojną miasteczek galicyjskich przeprowadzona została na analogicznych zasadach, jak na wsi, to jest przez udzielenie bezzwrotnych subwencyj, a nie wyłącznie z pomocą kredytów, aby polecił ekspozyturom budowlanym sporządzać dla poszkodowanych bezpłatne plany odbudować się mających budynków, a zakazał natomiast odsyłania poszkodowanych po plany do prywatnych architektów i budowniczych, co naraża poszkodowanych niepotrzebnie na dotkliwe koszta.

Obawy rosyjskie o położenie Petersburga.

Były wódz naczelny gen. Brusiłow omawia w »Utrze Rossiji« położenie w Petersburgu w związku z wyprawą niemiecką na wyspę Oesel i wyraża przekonanie, iż niema podstaw do obaw o los stolicy ani obecnie, ani w ciągu zimy. Brak rezerw po stronie nieprzyjacielskiej, zbliżające się słoty i mrozy, wobec braku gościńców i kolei, oraz niedostatku aprowizacyi, uniemożliwią tak poważną akcyę, jakąby był pochód na Petersburg. Taksamo nie wydaje się gen. Brusiłowowi prawdopodobny pochód na Piotrogród przez Finlandyę. Opanowania zatoki Ryskiej przez Niemców należało się wobec upadku Rygi spodziewać, a zajęcie wyspy Oesel i w konsekwencyi cieśniny Irbeńskiej jest faktem niepomyślnym, mogącym zadecydować o losie Rewla, ale i stamtąd do Piotrogrodu daleko. Oczywiście na wiosnę sytuacya będzie inna. I jeśli do tego czasu armia rosyjska i flota nie odzyskają swej mocy, a Niemcy ruszą na Piotrogród, to sytuacya może być krytyczną.

Dowódca floty czarnomorskiej, admirał Niemic wyraził się, iż zajęcie Rygi i wyspy Oesel, były niewątpliwie skierowane przeciw Petersburgowi. Sytuacya stolicy jest bardzo groźna, a jedynem szczęściem dla Rosyi jest — zdaniem admirała — osłabienie Niemiec. Wskutek osłabienia ich posuwanie jest bardzo powolne. Brak poważnych przeszkód dla ofenzywy niemieckiej może doprowadzić do tego, że parząc nad zatoką Ryską, wysadzą wojska w Parnawie albo Hapsalu, zajmą Rewel, a następnie pójdą nad Narwę, oddaloną od Piotrogrodu o trzy marsze.

Admirał Niemic również nie przypuszcza, aby na te operacye Niemcy mogli sobie pozwolić przed wiosną, ale jest prawie pewien, że zajęcie Rewla nastąpi w zimie.

Z utratą Petersburga Rosya wypadłaby faktycznie z szeregu walczących, gdyż niemożliwe będzie ewakuowanie stolicy i wszystkich jej fabryk.

Koalicya wobec Polski.

Wychodząca w Moskwie narodowo-demokratyczna „Gazeta Polska“, zamieszcza w numerze z 31 października następujące uwagi na temat deklaracyi reprezentantów koalicyi, uczynionych na uroczystości Kościuszkowskiej w Petersburgu. „Gazeta Polska“ pisze:

Przedewszystkiem rzuca się w oczy, że pomimo, iż znaczenie Rosyi w koalicyi z powodu ostatnich wypadków na froncie osłabło, państwa zachodnie zostawiają Rosyi formalną inicyatywę w sprawie polskiej, urzędowo przyłączają się one tylko do deklaracyi rosyjskiego Rządu Tymczasowego. Pozornie więc mamy dalszy ciąg taktyki, przyjętej przez państwa zachodnie od początku wojny: witały one zawsze z uznaniem wszystkie oświadczenia rządu carskiego w sprawie polskiej, począwszy od osławionej odezwy naczelnego wodza w sierpniu 1914 roku, aż do ostatnich oświadczeń Mikołaja I o odrębnem państwie polskiem z własnym sejmem i armią. Dopiero z czasem dowiemy się, o ile to formalne przyłączenie się i witanie z uznaniem odpowiadają rzeczywistości, to jest, o ile oświadczenia rządu rosyjskiego pochodziły z inicyatywy, o ile zaś były skutkiem wpływów państw zachodnich, które w czasie wojny dopiero stopniowo zrozumiały znaczenie niepodległości silnej Polski dla całej Europy.

Na uroczystości Kościuszkowskiej rosyjski minister spraw zagranicznych Tereszczenko wspomniał przedewszystkiem o manifeście Rządu Tymczasowego do Polaków z dnia 17 marca r. b. i oświadczył, że wielkie mocarstwa koalicyi przyłączają się także do tego manifestu i uważają, że jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju, oraz prawa porządku w Europie jest „utworzenie niepodległej i zjednoczonej Polski“.

Jakkolwiek czasowa reorganizacya armii rosyjskiej z jednej strony i dążenie pacyfistyczne demokracyi rosyjskiej z drugiej, z konieczności ogranicza cele, jakie Rosya stosować może w wojnie obecnej, to jednak nie należy bynajmniej zamykać oczu na poważne znaczenie oświadczeń Rządu Tymczasowego z dnia 17 marca, ponowionych obecnie przez p. Tereszczenkę. Jeżeli Rosya obecna mniej jest zdolna i skłonną do prowadzenia wojny, aż do takiego pokonania państw centralnych, któreby umożliwiło przebudowę Europy na zasadach „wolności, sprawiedliwości i narodowości“, jak się wyraził ambasador angielski Buchanan, to jednak oświadczenia te zobowiązują Rosyę do określonego zachowania się w sprawie polskiej na kongresie pokojowym. A mianowicie Rosya zobowiązuje się nie występować na kongresie ze swemi „prawami“ do ziemi rdzennie polskich i głosować za niepodległością i zjednoczeniem Polski.

Wybitni politycy nasi przewidywali zawsze, że bieg wypadków wojennych zmusi koalicyę do głębszego zainteresowania się sprawą polską. Przewidywania ich sprawdziły się, do wyświetlenia naszej sprawy przyczyniły się wszystkie wypadki, w tej liczbie i te, które były dla koalicyi najniepomyślniejsze. Przemówienia ambasadorów na uroczystości Kościuszkowskiej są tego dowodem wymownym.

Polska służba konsularna.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 5 listopada.

(ajs). Patent mocarstw centralnych z dnia 12 września nie wyklucza — jak wiadomo — służby konsularnej polskiej. Toteż dla wykonania prac przygotowawczych, z przyszłą tą służbą związanych, powołał Departament Spraw Politycznych specyalną komisyę do życia, w skład której wchodzą między innymi pp.: Konsul Rupniewski, W. Bran, W. Fuchs, Laurysiewicz, J. Loth, J. Herman, S. Neyman. W pierwszym rzędzie opracować ma ta komisya ordynacyę konsularną i instrukcyę dla konsulów, przyczem ustalono zasadę, by służba konsularna nie była honorową, lecz by konsulowie byli etatowi.

W pracach tych wspomaga komisyę »Koło Nauk Politycznych«, kieruje zaś niemi p. Kamieniecki, wicedyrektor Dep. Spraw Politycznych TRS.

Adjutanci Regentów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 5 listopada.

(ajs). W korespondencyi, w której pisałem o odkomenderowaniu trzech oficerów w charakterze adjutantów przybocznych Regentów, zakradła się w druku pomyłka, którą sprostować należy. Rozkazem Naczelnego Wodza Wojsk Polskich przydzielono do osób Regentów jako stałych adjutantów następujących oficerów: adjutantem ks. arcybiskupa Kakowskiego został kapitan Drewnowski, zaś Józefa Ostrowskiego porucznik Górka. Podczas gdy obaj ci adjutanci służbę swą już rozpoczęli, desygnowany na adjutanta ks. Lubomirskiego porucznik hr. Rostworowski jeszcze jej nie objął, albowiem w tej mierze odniesiono się do dowództwa Polsk. Korp. Posiłkowego (do którego por. Rostworowski należy), i Naczelnej Komendy armii austro-węgierskiej. Pertraktacye te niewątpliwie dadzą wynik pomyślny.

To ustanowienie oficerów legionowych, jako adjutantów Regentów, za wolą Rady Regencyjnej dokonane, jest dowodem tego ścisłego i nierozerwalnego związku wzajemnego, w jakim pozostają najwyższa władza państwowa i siła zbrojna kraju. Faktem tym stwierdziła ponownie i podkreśliła Rada Regencyjna swą rzeczywistą łączność z Legionami polskimi, które czynem swym wywalczyły i zdobyły ten widomy symbol Polski Niepodległej i które jej karnie służą.

Kronika.

Kraków, 8 listopada.

Dekoracya miasta. Z powodu przypadającej dzisiaj w Krakowie uroczystości ku uczczeniu Rady Regencyjnej w Warszawie, wszystkie miejskie gmachy i budynki wczoraj po południu udekorowano chorągwiami o barwach narodowych i krakowskich.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fryderyk Zoll, z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do wschodniej Galicyi, nie będzie udzielał w Krakowie posłuchań w niedzielę, dnia 11 b. m.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, chemii, geologii i botaniki — pp.: L. Birkenmajera, K. Dziewońskiego i S. Suknarowskiego, J. Smoleńskiego, K. Kouppera.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: dr Maryan Szyjkowski: »Tragedya polska w XVIII. wieku«. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z Towarzystwa nauk społecznych. W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 5½ po południu, odbędzie się w seminaryum filozoficznem (ulica św. Anny l. 12) zebranie Towarzystwa nauk społecznych z referatem dra Z. Daszyńskiej-Golińskiej na temat: »Program gospodarczy Polski po wojnie«. Goście mile widziani.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się zwiedzenie wystawy projektów odnowienia Wawelu, umieszczonej w gmachu obok kuchni królewskich, oraz odczyt profesora Szyszko-Bohusza, autora projektów »O restauracyi Zamku królewskiego i zabudowaniu wzgórza Wawelskiego«.

W Polskim Związku niewiast katolickich (ulica Szczepańska l. 5, I. piętro), odbędzie się dnia 10 b. m., w sobotę, o godzinie 4 po południu pogadanka. Dr Marya Estreicherówna zda sprawozdanie pod tytułem: »Kurs informacyjny we Lwowie o pracy zawodowej kobiet w Szwajcaryi«. Wstęp dla członków wolny.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się we czwartek, dnia 8 b. m., o godzinie 7 wieczorem, wykład redaktora Kazim. Czapińskiego pod tytułem: »Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia«; w piątek, dnia 9 b. m., mówić będzie redaktor Tadeusz Dąbrowski w dalszym ciągu o »Królu Duchu, jako romansie historyozoficznym«; w sobotę, dnia 10 b. m., profesor dr Józef Reiss o »Twórczości Fr. Liszta«; utwory fortepianowe odegrają pp.: Jadwiga Fontanówna i M. Münz. W niedzielę, dnia 11 b. m., odbędzie się o godzinie 5 wieczorem pierwsze zebranie seminaryum »Byrona« pod kierunkiem redaktora dra Antoniego Beaupré'go.

Z krakowskiego klubu szachistów. Dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w klubie zebranie towarzyskie, podczas którego zostaną rozdane nagrody zwycięzcom turnieju szachowego. Wydział przygotowuje na sezon zimowy kilka turniejów, partyj konsultacyjnych i wiele miłych niespodzianek szachowych. Goście mile widziani. Zapisywać się można na członków klubu codziennie między godziną 6 a 7 wieczorem. Klub mieści się w kawiarni p. Franczaka, Rynek gł. l. 16.

Z teatru ludowego. We wtorek, jako w dzień premierowy, wystawiła scena ludowa wznowienie niegranej już od kilku lat w Krakowie krotochwili »Tricoche i Cacolet« Meilhaca i Halevy'ego. Niefrasobliwa ta wesoła sztuczka starej paryskiej spółki posiada istotnie niestarzejącą się »vis comica«; pochodzi ona z tych czasów, kiedy pomysły farsowe były jeszcze świeże, a porozumienie sceny z publicznością jak najlepsze, nie krępujące się bezpośredniemi alokucyami autora do widowni. Pomysłowość librecistów »Pięknej Heleny« wyposażyła tę historyę imprezy domu komisowego firmy Tricoche i Cacolet w niesłychany zasób komizmu sytuacyjnego i dowcipu, jeżeli nie zawsze wybrednego, to i nie wulgarnego, a typy w niej występujące są »na urząd« zabawne i teatralnie bardzo żywe.

Artyści krakowskiej sceny ludowej, przy doskonałej reżyseryi p. Czarnowskiego, znaleźli w sztuce tej obszerne pole do popisu i wyzyskali je należycie. Wprawdzie tu i owdzie niektórzy wykonawcy trochę niepotrzebnie wyjaskrawiali już i tak karkołomne sytuacye, ale naogół krotochwilę grano z należytą żywością, z temperamentem i werwą. W pierwszym rzędzie odznaczyli się naturalnie wykonawcy postaci tytułowych pp. Berski i Czarnowski, z których zwłaszcza ten ostatni, jako Cacolet, w swoich transformacyach był doskonały, wykazując wielką pomysłowość i staranność charakteryzacyi. Skromna a pełna wdzięku pani Urbanowicz, jako żona barona Von der Pouf, znalazła doskonałe przeciwstawienie w wesołej a pociągającej p. Bilińskiej w roli damy z półświatka Fanny Bombance. Zresztą wszyscy wykonawcy przyczyniali się dzielnie do sukcesu sztuki, a co chwila rozlegające się wybuchy śmiechu na widowni świadczyły, że w tej krotochwili z bądź co bądź dawnych już czasów teatr ludowy znalazł sztukę, która wypełni mu salę przez szereg wieczorów.

St. M.

Sprzedaż ziemniaków. Jak już donieśliśmy, w bieżącym tygodniu zarząd miasta ma urządzić kilka dalszych miejsc rozdziału i sprzedaży ziemniaków. Równocześnie ma być wprowadzoną rejonowa sprzedaż ziemniaków.

Przy tej sposobności musimy raz jeszcze wskazać na anormalne i nieludzkie wprost stosunki, jakie panują przy sześciu kasach, przyjmujących należytości za ziemniaki. Kasy te otwiera się o godzinie 8½ rano, strony zaś gromadzą się przed temi kasami już po godzinie 5 rano i tłoczą się w olbrzymich »ogonach« aż do godziny pierwszej w południe, kiedy kasy są z powrotem zamknięte. Oczywiście większa liczba stron odchodzi z niczem często po stracie dwóch dni. Początkowo kasy te były otwarte także po południu, obecnie jednak, kiedy liczba zgłaszających się stron ogromnie wzrosła, urzędowanie w tych kasach w godzinach popołudniowych i wieczornych zamknięto. Widok tłoczących się kobiet i wynędzniałych dzieci przed temi kasami budzi wprost litość, niestety, zarząd miasta dotąd nic nie uczynił, ażeby usunąć »ogonki«, tę prawdziwą klęskę ludności z korytarza biur miejskich.

Towary bez właściciela. W sieni domu przy ulicy Dietlowskiej pod l. 49 porzucił wczoraj na widok żołnierza policyjnego jakiś handlarz dużą pakę towarów. Po otwarciu jej przez policyę przekonano się, że zawierała 50 kilogr. świec, 20 sztuk materyi na ubrania, oraz pewną ilość mydła. Według opowiadania lokatorów, właścicielem porzuconych towarów miał być pewien kupiec z Królestwa Polskiego.

Skonfiskowany worek z pończochami. Onegdaj przytrzymała policya krakowska w realności pod l. 62 przy ulicy Dietlowskiej Jakóba Steinera, niosącego worek, napełniony pończochami. Towary skonfiskowano. Aresztowany nie mógł sobie przypomnieć, u kogo kupił skonfiskowane pończochy.

Lichwa towarowa. W sklepie i mieszkaniu Izaaka Stempla przy ulicy Józefa 11 skonfiskowała policya 30 dużych wyprawionych skór na wierzchy, przedstawiających znaczną wartość. Policya rozpoczęła dochodzenia, czy towar gromadzony był do prowadzenia handlu łańcuszkowego.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że skonfiskowane poprzednio skóry jeszcze nie zostały przeznaczone do rozsprzedaży.

Spekulacya rublami. Policya krakowska aresztowała wczoraj Icyka Chilewicza, pochodzącego z Działoszyc w Królestwie Polskiem, pod zarzutem uprawiania spekulacyi rublami rosyjskimi. Chilewiczowi odebrano 2300 rubli.

Rewizye. Wczoraj policya krakowska badała i kontrolowała zamknięte sklepy i sklepiki na Kazimierzu i Stradomiu. Okazało się bowiem, że nie wszystkie lokale sklepowe zostały zamknięte, z powodu braku towarów. Niektóre z nich zamieniono na tajne magazyny z towarami, przeznaczonymi na handel łańcuszkowy.

Aresztowanie kieszonkowca. W tramwaju obok głównej poczty aresztowano 15-letniego Chaima Sternbacha w chwili, kiedy „przez pomyłkę“ zabrał portfel pewnemu pasażerowi z kwotą 80 koron. Pieniądze wraz z portfelem kieszonkowcowi odebrano.

Z sali sądowej. Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie kraj. karnym rozprawa przeciwko 62-letniemu Leibowi Sucherowi, oskarżonemu o występek świadomego sprzedawania kwasu mrówczanego, oraz esencyi octowej z tego kwasu, sporządzonej jako środek żywności, szkodliwy dla zdrowia konsumentów. Inni współobwinieni Cilla Sacherowa, Schmerl Spira, Mojżesz Lachner i Paulina Lachnerowa tak się ukryli, że wezwania do rozprawy nie podobna im było doręczyć.

Dnia 20 września 1916 roku zgłosiła się do powszechnego zakładu badania środków żywności Sara Randowa z tem, że kupiła 100 litrów esencyi octowej i żądała natychmiastowego zbadania przyniesionej próbki tej esencyi. Analiza wykazała, że produkt dany do zbadania, jako esencya octowa, nie jest octem, lecz zgęszczonym 77% kwasem mrówczanym, z którego przy odpowiedniem rozcieńczeniu można uzyskać płyn, podobny smakiem i zapachem do octu. Kwas mrówczany jest ciałem trującem, które w organizmie ludzkim powoduje rozpad czerwonych ciałek krwi, a więc produktem dla zdrowia szkodliwym.

Po odbiór analizy nie zgłosiła się Randowa, tylko oskarżona Paulina Lachnerowa. P. Bees rozpoczęła następnie mozolne dochodzenia, gdyż utrudniali je obwinieni. Obrót handlowy kwasem mrówczanym w drobnych sklepikach jest zakazany, a dozwolony tylko w drogueryach i aptekach. Mimo tego nabywali go obwinieni w celach fałszowania octu.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Leiba Sachera na 1 miesiąc ścisłego aresztu z twardem łożem.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Z krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych donoszą nam:

Z powodu wymiany konstrukcyi na wiadukcie grybowskim, ograniczono od 20 listopada 1917 roku na czas około dwóch tygodni ruch osobowy i pakunkowy na szlaku Ptaszkowa-Grybów. Bilety otrzymają podróżni wprost. Przesyłki pakunkowe przyjmuje się najwyżej 50 kilogramów od osoby. Przesiadanie podróżnych, oraz przenoszenie ręcznych pakunków na miejscu przeszkody, mają podróżni uskutecznić na swój koszt i niebezpieczeństwo. W tym samym czasie zastanawia się ruch towarowy na szlaku Nowy Sącz—Grybów. Przesyłki towarowe, nadawane w stacyach, położonych na północ i wschód od Grybowa, oraz na wschód i zachód od Tarnowa, a przeznaczone dla stacyj, leżących na południe i zachód od Nowego Sącza i w przeciwnym kierunku, zostaną skierowane przez drogę pomocniczą Podgórze-Płaszów-Sucha.

Z kraju.

Tarnów, 3 listopada. (Z Rady miejskiej: Zaciągnięcie 3½-milionowej pożyczki. — Posiedzenie Rady szkolnej miejscowej. Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się 31 października posiedzenie Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego burm. dr Tertil zabrał głos i wspomniawszy o intromisyi Rady Regencyjnej w Warszawie, dał wyraz wielkiej radości, oraz poprosił o upoważnienie wysłania pod adresem Rady depeszy hołdowniczej. Słów burmistrza wysłuchała Rada w postawie stojącej. Z kolei prof. Wojciechowski interpelował w sprawie spalenia się transformatora i zastanowienia wodociągów, r. Kupferberg w sprawie braku opieki lekarskiej w nocy, radny zaś Szatko w sprawie wynagrodzenia świadczeń wojennych dla przedmieszczan Tarnowa, oraz w sprawie uruchomienia tramwaju. Odpowiadał dr Tertil, dr Mütz i dyrektor wodociągów Ursini, który co do wodociągu uspokoił Radę, oświadczając, że wszelkie zarządzenia zostały poczynione. Na życzenie jednego z radnych, aby popęd elektryczny przy wodociągach zamienić na pasowy, oświadczył p. Ursini, że to na razie jest zbytecznem, zwłaszcza że trafia się wprowadzenie tańszego popędu, t. j. popędu wody z Dunajca do czego zmierza Centrala odbudowy Galicyi, zamierzając w Rożnowie nad Dunajcem ująć zwierciadło wody na 6000 koni. Popęd wodny byłby najtańszy, to też trzeba cierpliwie czekać na realizacyę powyższego projektu.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki w Wojennym miejskim zakładzie w sumie 3,500.000 koron referował wiceburmistrz dr Mütz. Referent podniósł rozpaczliwe położenie finansowe gminy, w które popadła przez doprowadzenie do skutku budowy koniecznych budynków i inwestycyj przed wojną, oraz przez wypadki wojenne. Obecnie uzyskano kredyt w Wojennym zakładzie miejskim w wysokości 3,500.000 koron na podstawie skryptu dłużnego w 20 ratach na spłatę uciążliwych długów. Powyższy kredyt obrócony będzie w 1,050.000 kor. na rzecz funduszu gminnego, w 1,255.029 kor. 24 hal. na elektrownię, w 994.970 kor. 76 hal. na wodociągi, a w 200.000 kor. na gazownię. Pożyczka ta postawi gminę i jej przedsiębiorstwa na nogi, bo gmina dostaje na zasilenie funduszu administracyjnego 150.000 kor., na zreaktywowanie funduszów: cmentarnego, teatralnego, kanałowego, emerytalnego i depozytowego 265.200 kor., a resztę na spłacenie uciążliwych długów, jak zaległości kasowych Kasy oszczędności m. Tarnowa i Galicyjskiej Kasy oszczędności. Pożyczka elektrowni obejmuje spłacenie zaległych rat, spłacenie długów, na dalsze inwestycye otrzymuje 250.000 koron, a na kredyt obrotowy 100.000 koron. Wodociągi mają spłacić zaległe długi w kwocie 241.970 kor. 70 hal., kapitał obrotowy ma wynosić 50.000 koron, a inwestycye 630.000 kor. 200.000 pożyczka gazowni obejmuje inwestycye i kapitał obrotowy. Wykazawszy wszystkie zalety powyższej pożyczki, jak stosunkowo mały procent i spłatę, począwszy w rok po zawarciu pokoju, referent prosił o przyjęcie wniosku magistratu.

W dyskusyi zabierali głos radni pp.: dr Tertil, dr Merz, Gutowski, Margulies, dr Mütz, prof. Wojciechowski i dr Skowroński, poczem wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki uchwalono jednomyślnie, oraz wniosek dra Skowrońskiego o wybranie specyalnej komisyi, celem dokonania kontroli nad właściwem zrealizowaniem pożyczki. Do komisyi weszli radni pp.: Kusz, Gutowski, Margulies, Kampf i dr Skowroński. Po załatwieniu szeregu spraw podrzędniejszego znaczenia i po dokonaniu wyborów do komisyi budżetowej, do której wybrani zostali radni pp.: dr Merz, Wiatr, Gutowski, Schantroch, Kusz, Michalski, Jana, Kościółek, Baron, Margulies, Kupferberg i prof. Wojciechowski, burmistrz dr Tertil zamknął posiedzenie, obiecując następne zwołać w najbliższej przyszłości. Przedmiotem obrad będą sprawy aprowizacyjne, które spadły z porządku dziennego obecnego posiedzenia.

Pod przewodnictwem p. radcy Parasiewicza odbyło się posiedzenie Rady szkolnej miejscowej, na którem uchwalono budżet w wysokości 11.840 koron. Przedmiotem ożywionych obrad był brak nafty, a szczególnie węgla, wobec czego nauka w szkołach ludowych stanie się niemożliwą.

Zakopane. Staraniem komitetu, na czele którego stanęli: ks. dr Frelek, inżynier L. Krobicki, naczelnik gminy W. Regiec i artysta malarz K. Brzozowski i przy udziale wybitnych sił z Krakowa, odbyły się w Zakopanem uroczystości z okazyi setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Tysięczna publiczność wzięła udział w nabożeństwie, w czasie którego kaznodzieja O. J. Woroniecki przedstawił podniośle wielką miłość ojczyzny i zarazem wielkoduszność bohatera z roku 1794. Po nabożeństwie tłumny pochód udał się na Rynek pod wykonany przez tutejszego rzeźbiarza, p. Wójcika, pięknie ustrojony biust Kościuszki, pod którym z niezwykłym darem i zapałem słowa przemówił profesor dr Tad. Grabowski z Krakowa, poczem p. St. Brzoza dodał kilka pięknych słów o znaczeniu naczelnika dla ludu.

Przy stolikach panie zbierały gorliwie składki pod przewodnictwem niestrudzonej w pracy społecznej p. Kupskiej i p. Momentowicza, skarbnika.

Obchód wieczorny zagaił profesor dr Władysław Konopczyński z Krakowa. Zebrani w sali, przepełnionej do ostatniego miejsca słuchali chętnie słów wybitnego historyka. Do nastroju przyczyniły się polskie melodye, odegrane przez zespół koncertowy, w którym wzięli udział, obok innych, p. Tukatsch i kompozytor p. Leszczyński. Bardzo miłe wrażenie wywołał młody deklamator, którego za »Pogrzeb Kościuszki« głośno oklaskiwano. Drugą część wieczoru stanowiła ostatnia odsłona z dramatu »Kościuszko« Mieczysława Smolarskiego. — Artyści grali z pietyzmem i przejęciem, a p. Wesołowski w głównej roli miejscami porywał widzów. Sztuka ta młodego autora bardzo odpowiadała uroczystej chwili, z zaparciem słuchano słów z ust naczelnika.

Dochód ze zbiórki i z wieczoru, w kwocie przeszło 2.800 K, przesłany zostanie na rzecz funduszu Kościuszkowskiego.

Staraniem zakopiańskiego Koła T. S. L. odbyły się w dniu 14 b. m. popularne odczyty o Kościuszce w okolicznych wsiach: Olczy (p. Dedżowa), Kościelisku (prof. Stopa), Nowem Bystrem i Ząbie (prof. M. Kozłowski). Dzięki poparciu duchowieństwa i nauczycielstwa, odczyty cieszyły się pełnym sukcesem co do ilości słuchaczów i zainteresowania. Po odczycie w Nowem Bystrem zebrano około 30 K, w Dębie z górą 40 K, co tem bardziej podnieść należy, że i podczas nabożeństw zbierano na ten sam cel. Ilość słuchaczów na każdym z odczytów dochodziła do 100 osób.

Nowy Sącz, 31 października. (Nieznani nadawcy. — Konfiskata szeregu artykułów. — Dalsze aresztowania w sprawach machinacyj spirytusowych).

Na tutejszej poczcie głównej stwierdzono, że szereg nadawców, jak się okazało sfingowanych, nadawało większe ilości rozmaitych artykułów spożywczych, a także innych artykułów codziennego użytku, których obecnie brak daje się odczuwać w obrocie handlowym. Po wykryciu tej manipulacyi, pocztowe »paczki« zajęto. W ten sposób skonfiskowano przed kilkoma dniami 60 kilogramów pieprzu, 38 kilogramów najtańniejszej przedwojennej »mulki«, 21 kilogramów szpulek nici, zaś w Muszynie 180 kilogramów cykoryi »Franck« i 9 kilogramów pięknych grzybów. Wreszcie w Nowym Sączu skonfiskowano 80 kilogramów znakomitej skóry na podeszwy. Wobec niezgłoszenia się »poszkodowanych«, referent aprowizacyjny, komisarz p. Marczyński, artykuły te przydzielił tutejszym kooperatywom do rozsprzedaży wedle cen, ustalonych przez komisyę dla badania cen, lub oznaczonych przez rzeczoznawców. Wypadki powyższe świadczą, że wiele jest jeszcze ukrytych artykułów, brakujących w obrocie handlowym i gdyby śladem Lwowa i Krakowa przeprowadzono obławy rewizyjne, nie jeden jeszcze artykuł w poważnej znalazłby się ilości.

Śledztwo w sprawie machinacyj spirytusowych zatacza coraz szersze kręgi. Prośbie aresztowanych: Jakóba Englandera, jego siostry Landauowej i dysponenta firmy Engländer i Rosenthala o wypuszczenie ich na wolną stopę za kaucyą miliona koron od osoby — odmówiono. Przeciwnie, po przesłuchaniu funkcyonaryuszów firmy Engländer dwóch z nich aresztowano, a to magazyniera rafineryi Wachsa i magazyniera składu spirytusowego w mieście Leuchtera.

Krosno, 27 października. (Z wydziału opieki nad biednemi dziećmi). Grono członkiń Ligi kobiet na posiedzeniu dnia 22 października 1916 roku w Krośnie utworzyło »Wydział opieki nad dziećmi«. Zadaniem »Wydziału« jest nieść pomoc najbiedniejszej dziatwie w powiecie krośnieńskim, bądź to w formie całkowitej opieki i utrzymania, bądź to w formie podawania pożywienia, odzienia i t. d. Dnia 6 marca 1917 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie kuchni dla ubogiej dziatwy, przy licznym współudziale przedstawicieli władz tutejszych, duchowieństwa i publiczności. W dniu tym wydano pierwszy obiad na 70 dzieci. Ogółem wydano do dn. 1 października b. r. 10.197 obiadów bezpłatnych, składających się z jednej potrawy, smacznie i zdrowo zgotowanej, z dodatkiem kromki chleba. Zainteresowanie się tą sprawą było wielkie. Wkrótce posypały się ofiary w postaci ziemniaków, zboża, kaszy, słoniny, grochu i t. d. z dworów okolicznych, a nawet wsie, jak: Krościenko Wyżne, Kombornia pospieszyły z pomocą. Zbiórką w Krościenku zajęła się kierowniczka szkoły, p. Sajbowa, a w Komborni poczmistrzyni, p. Tomżyńska. Wiele dobrego zdziałał i w dalszym ciągu działa magistrat miasta Krosna i stojący na czele burmistrz, p. dr Jugendfein. Ze strony starosty, p. dra Żelechowskiego, i starostwa doznaliśmy także wiele dowodów przychylności. Władze wojskowe również przychylnie i życzliwie spzyiały tej spra-

wie i w niejednym wypadku szły z pomocą. Rafinerya nafty p. Sta…uskiego ofiarowała kotły do gotowania i stale daje węgiel na opał kuchni a Towarzystwo »Zgoda« lokal na ten cel. Ponadto pod opieką »Wydziału« pozostaje 12 dzieci, sierót. Z tych sześć umieszczono w ochronce SS. Józefitek, na które »Wydział« płaci po 30 K miesięcznie i sprawia im odzienie, trzech chłopców w zakładzie wychowawczym w Miejscu Piastowem, dwoch najstarszych równie pod opieką »Wydziału« zostaną oddani do rzemiosła, 1 dziewczynka w szkole gospodyń w Albig…wej.

Kwota ofiar, stałych zapomóg i wkładek członków i członkiń, wynosi po dzień 1 października b. r. 9.781 K 95 h. Z tego wydano na utrzymanie 12 dzieci i kuchni do 1 października b. r. 6.005 K 99 h, a w Kasie oszczędności ulokowano 3.029 K 28 h, a 146 K 68 h jest do dyspozycyi w kasie podręcznej. Na kwotę powyższą dochodową składają się ofiary publiczności, Towarzystw naftowych, wkładki członkiń i członków, oraz stałe zapomogi Towarzystwa ratunkowego i magistratu.

Z Królestwa Polskiego.

Deputacya nauczycielstwa w Warszawie. Dnia 1 b. m. odbył się w **Lublinie** pierwszy zjazd nauczycielstwa państwowych szkół średnich Królestwa Polskiego (okupacyi austro-węgierskiej). — Na zjazd przybyło dwudziestu z górą delegatów z Kielc, Jędrzejowa, Zamościa, Puław, Krasnego Stawu, Piotrkowa i Lublina. Obrady trwały dzień cały, a zakończyły się uchwałą, że w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa należy zwrócić się do departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie.

Bezpośrednio po zamknięciu zjazdu udała się do Warszawy deputacya, w której skład weszli pp.: dyrektor gimnazyum realnego w Zamościu Kazimierz Lewicki, dyrektor gimnazyum realnego w Krasnym Stawie dr Jan Wowczak, prefekt gimnazyum ks. dr Stefan Jeria i profesorowie: Ludwik Kobierzycki i Edward Kopczyński. Deputacya przedstawiła obszerny memoryał w sprawie polepszenia bytu nauczycieli dyrektorowi departamentu W. R. i O. P. p. Mikułowskiemu-Pomorskiemu, który uznał życzenia owe za słuszne i informował się u delegatów dokładnie o ich pracach i stosunku do społeczeństwa. Następnie odbyły się konferencye deputacyi z szefami departamentu i wizytatorami szkół średnich, na których omówiono cały szereg zagadnień, wchodzących w zakres państwowego szkolnictwa średniego.

Końskie, 20 października. Ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki zawiązał się w Końskich osobny komitet, który ujął całą inicyatywę w swoje ręce. Komitet ten postanowił uczcić pamięć bohatera trwałym znakiem, to jest pomnikiem. W parku miejskim, tuż przy kościele, w środku miasta, stał pomnik cara Aleksandra II., wzniesiony z przymusowych składek ludności. — Pomnik ten jednak jeszcze w sierpniu 1914 roku zniszczyła pierwsza patrol legionowa, tak, że pozostał tylko cokół z polsko-rosyjskim napisem. Na cokole tym ustawiono popiersie naczelnika, wykonane udatnie z betonu, a odsłonięcie tego pomnika, było głównym punktem uroczystości. Po sumie, dnia 14 października b. r., odprawionej we farze, zgromadzili się uczestnicy uroczystości przed pomnikiem w parku. Najpierw ustawiła się gremialnie komenda powiatowa, skauci, członkowie »Piechura«, uczniowie gimnazyum, szkół ludowych i liczna publiczność. Duchowieństwo miejscowe dokonało odsłonięcia i poświęcenia pomnika, a następnie jeden z mówców z Radomia wygłosił przemówienie.

Po odśpiewaniu przez chór »Lutni« »Roty« Konopnickiej, uformował się pochód, który przeszedł przez miasto do miejsca około zamku, gdzie odsłonięto na pomiątkowym murze orła polskiego. Przy tej sposobności wygłoszono kilka przemówień i wśród pieśni i okrzyków na cześć Polski pochód się rozwiązał.

Miasto całe było odświętnie przybrane barwami narodowemi, a w oknach sklepowych pomieszczono portrety naczelnika wśród zieleni i kwiatów. Sklepy były przez cały dzień zamknięte i cały ruch handlowy spoczywał. Wieczorem odbyło się w miejscowej sali straży pożarnej uroczyste przedstawienie.

Przemycanie zboża. Z Radomska donoszą do »Dziennika Narodowego«: Nie można pominąć milczeniem kompromitujących faktów przemytnictwa, jakie w tych dniach stwierdzono w okolicach Radomska. Oto kierownikowi biura »Kontroli żywnościowej« udało się wyśledzić i przyłapać głównych przemytników w Pajęcznie nad granicą niemiecką: Waisa i M. Lindnera, przewożących cały transport wymłóconego zboża, składający się z kilku wozów. Zboże to pochodziło z majątku Gajęcice od p. Szpringera z Makowisk od dziedzica p. Mejera i p. Kobyłeckiego, z majątku sąsiedniego, którzy sprzedawali zboże wspomnianym przemytnikom w wiadomym celu. Następstwem tego nieobywatelskiego postępku była konfiskata reszty zapasów posiadanego zboża w wyżej wymienionych majątkach, gdzie naznaczono przymusową młockę przez wojskowych funkcyonaryuszów i dostarczenie czystego zboża Centrali zbożowej w Radomsku na rzecz Komitetu ratunkowego. Uczestników tej skandalicznej afery, zarówno przemytników, jak i tych, którzy im zboża dostarczyli, oddano pod sąd i zapewne nie minie ich zasłużona kara.

Zjazd kupców z okupacyi austro-węgierskiej Królestwa. W niedzielę ubiegłą odbył się w **Radomiu** zjazd kupców z okupacyi austro-węgierskiej. Zebranie przedstawiało się imponująco, udział przyjęło przeszło 160 osób, przybyłych z miast, miasteczek i osad. Stow. kupców polskich w Warszawie delegowało trzech delegatów z p. dr. Doleżakiem na czele. W zjeździe przyjmowali udział i kupcy żydzi.

Wiceprezydent p. Dębowski w nieobecności prezydenta powitał zjazd, poczem zaproszono na przewodniczącego zjazdu p. Wierzbickiego z Radomia. Po zagajeniu, za pierwszą sprawę uznano wysłanie depeszy hołdowniczej do Rady Regencyjnej w wyrazach następujących: „Pierwszy zjazd prowincyonalny kupców w Radomiu, składając hołd Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej, wnosi prośbę o utworzenie odrębnego ministerstwa handlu i przemysłu.“ Poczem przystąpiono do wypełnienia punktów porządku dziennego. Pierwszy referat wygłosił p. Osiński z Lublina „O stanie handlu polskiego“; drugi p. Szuster z Piotrkowa „O organizacyach kupieckich“.

O godzinie 2 nastąpiła 1 i pół godziny trwająca przerwa. Po południu nastąpiły liczne referaty, zgłoszone przez przedstawicieli poszczególnych branż handlowych, a więc kolonialnej, aptecznej, księgarskiej, papierowej, galanteryjnej i manufakturnej.

Na wniosek p. Kuczyńskiego, prezesa Kasy przemysłowców w Lublinie, zebrani złożyli na ręce p. Wierzbickiego: 800 kor., 60 rb. i 20 marek na powstającą w Radomiu staraniem Towarzystwa kupców polskich zawodową szkołę handlową.

Zjazd kupców w Radomiu wykazał, że rozproszone i mało dotąd solidaryzujące się kupiectwo polskie, dąży do zorganizowania się na silnych i uczciwych podstawach, wytwarzając potężną siłę w narodowem dążeniu do odrodzenia.

Zjazd Rady głównej opiekuńczej w Warszawie. W Warszawie odbył się ósmy kolejny zjazd przewodniczących i przedstawicieli Rad opiekuńczych. Obrady zagaił p. St. Staniszewski, charakteryzując w ogólnych zarysach dotychczasową działalność R. G. O., przyczem zaznaczył, iż wpływy z zewnątrz wynosiły około 100.000 **marek miesięcznie**, gdy jednocześnie wdatki sięgały sumy 400.000 **marek**; różnicę pokrywano z funduszów własnych R. G. O., zdobywanych z kwesty i loteryj. Następnie, po skreśleniu obrazu i charakteru obecnej działalności Rady p. Staniszewski pożegnał obecnych, jako prezes R. G. O., ponieważ z powodu innych zajęć musiał opuścić to stanowisko.

Jako pierwszy punkt obrad była następnie rozważana sprawa wyboru delegatów Rad opiekuńczych do R. G. O. Wybrano Szymańskiego Stanisława, Hirszmana Adama, Leszczyńskiego Władysława, ks. kanonika Fulmana, Biernawskiego, St. Doria-Dernałowicza, Stamirowskiego Ant., Radońskiego Feliksa, Wodzińskiego Michała, Jabłońskiego Józefa, Karpowiczównę Stefanię, adw. prz. Żółtowskiego Ryszarda, Łabęckiego Bronisława, Wąsowicza Hipolita, Choromańskiego i Ludwika Puławskiego.

Sprawozdanie z działalności loteryi klasycznej R. G. O. wykazało, że ogólny wpływ z loteryi do końca roku bieżącego wyniesie około 2,000.000 marek.

Zdając sprawę z działalności Rady głównej opiekuńczej p. Wierniewicz zaznaczył, że w roku bieżącym wpłynęło do Kasy R. G. O. ogółem 4,366.978 marek, w czem wpływy z przedsięwzięć własnych dały łącznie: pierwsza loterya klasyczna 570.000 marek, druga loterya 760.000 marek, kwesta 1917 roku 486.000 marek, różne procenty i dochody 25.000 marek. Z sum powyższych Radom op. na terenach wschodnich wypłacono 3.000.000 marek. W okupacyi niemieckiej wspomagano przedewszystkiem powiaty miejskie, które otrzymywały z ogólnych funduszów prawie 80 procent zebranych funduszów.

Mówiąc o rejestracyi strat wojennych, p. K. Olszowski poruszył także sprawę dewaluacyi rubla. Do ostatniego czasu zarejestrowano strat w przemyśle rolnym w okupacyi niemieckiej na sumę 62 milionów rubli złotem, oraz w miastach na sumę **1 miliarda rubli**.

Po dyskusyi nad sprawą spekulacyi walutą, zjazd uchwalił, aby R. G. O. wystąpiła do Rady Regencyjnej z prośbą o nakaz do prokuratury co do ścigania spekulantów. Pozatem zjazd polecił R. G. O. wszcząć starania, aby kasy niemieckie przyjmowały walutę rosyjską.

Represye na Litwie. Jak donosi „Naprzód“, u znanych działaczy-filantropów wileńskich, ks. Lubiańca i Dyakowskiego, odbyły się rewizye. Ks. Hatko z Białostockiego został wywieziony do obozu jeńców w Zelleschloss w Hannowerze po zapłaceniu 3000 m. kary za przesłanie listu drogą nielegalną. Ks. Sarosiek z Jesionówki w Białostockiem został wysłany do Zelleschloss po zapłaceniu kary 1000 mk. Ks. Dawbor (82 lat) był trzymany kilka miesięcy w więzieniu i skazany na 5000 mk za pozdrowienie, przesłane siostrze do Bawaryi przez żołnierza.

Z Białegostoku został wywieziony do obozu jeńców aptekarz Filipowicz, opiekujący się legionistami. Po wsiach w Białostockiem odbywają się aresztowania chłopów, podejrzanych o należenie do P. O. W.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie »Złota czaszka« J. Słowackiego.

W piątek, dnia 9 b. m.: »Carewicz« Zapolskiej.

W sobotę, dnia 10 b. m., po raz pierwszy: »Intryga na prędce« Al. hr. Fredry i »Geldhab«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu wprowadzenia Rady Regencyjnej. »Przekupka warszawska«.

W piątek, dnia 9 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 3 po południu: Wieczór trzech wieszczów; wieczorem, po raz pierwszy: »Lalka«, operetka w 3 aktach E. Aurdana.

ŚKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na płaszczyk dla 6-cioletniego chłopczyka: Ada Świechowiczówna 6 K; Z. W. 4 K.

Zwołanie delegacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 listopada.

»Wiener Ztg.« ogłasza pismo odręczne cesarza do ministrów Czernina, Seidlera i Wekerlego, zwołujące delegacye na dzień 3 grudnia.

Dodatek drożyźniany dla urzędników i sług państwowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada.

Komitet dla spraw urzędniczych uchwalił wczoraj projekt ustawy w sprawie **jednorazowego dodatku drożyźnianego dla urzędników i służby państwowej w wysokości trzechmiesięcznego dodatku drożyźnianego, oraz trzechmiesięcznego zwrotu dotychczasowych potrąceń.**

W myśl tego projektu dodatek ma wynosić:

Przy płacy:	W klasie	I	II	III	IV	V
14—18.000	K	600	920	1030	1140	1250
10—14.000	K	420	660	770	880	990
6400—10.000	K	380	590	700	820	920
4800—6400	K	370	570	680	790	900
3600—4800	K	350	470	560	650	740
2800—3600	K	360	380	470	560	610
2200—2800	K	250	320	410	500	590
1600—2200	K	180	260	350	440	530

Dla praktykantów, auskultantów, suplentów i asystentów dodatek ten wynosi:

W klasie	I	II	III	IV	V
	180	230	280	330	350

Odpowiedni jednorazowy dodatek otrzymają słudzy państwowi. Dodatek ten ma być wypłacony w całości 1 listopada.

Dla emerytów dodatek ma wynosić przy pensyi do 1000 K 100 K, przy pensyi od 1000 do 1200 K 120 K, przy pensyi nad 2000 K 126 K.

Dla wdów dodatek ma wynosić przy pensyi do 1000 K 80 K, przy pensyi od 1000 do 2000 K 96 K, przy pensyi od 2000 do 6000 K 114 K.

Co do podniesienia dotychczasowych dodatków drożyźnianych o 50 prc. począwszy od 1 stycznia 1918 toczyć się będą dalej obrady.

Uchodźcy z Buczacza.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada.

Deputacya uchodźców z Buczacza, prowadzona przez posłów Serwatowskiego i Sterna zjawiła się wczoraj u ministra Twardowskiego w sprawie terminu powrotu uchodźców do Buczacza. Poseł Serwatowski przedstawił zniszczenie Buczacza i prosił ministra Twardowskiego o przedłużenie terminu do powrotu.

Minister dr **Twardowski** poinformowany był szczegółowo o stosunkach, panujących w Buczaczu i poruszył także stosunki, panujące w Podhajcach, Brzeżanach, Stanisławowie i Tłumaczu. Minister przyrzekł życzliwie poprzeć sprawę po porozumieniu się z ministerm spraw wewnętrznych, Toggenburgiem.

Sprostowanie błędnych doniesień.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 listopada.

»Norddeutsche Allg. Ztg.« pisze:

Kilkakrotnie już podnoszono, że nieprawdziwemi są pogłoski o rzekomych propozycyach rządu niemieckiego w sprawie odstąpienia Alzacyi i Lotaryngii Francyi. Obecnie »Manchester Gurdian« donosi z Paryża, że rząd niemiecki wezwał Brianda, aby przybył do Szwajcaryi i tamże spotkał się z ks. Buelowem, oraz też z kanclerzem państwa. Wiadomość ta jest także, jak wiadomości o rzekomych ponownych propozycyach w sprawie Alzacyi i Lotaryngii są tak samo bajką, jak poprzednie podobne doniesienia.

Berlin, 8 listopada.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

»Deutsche Tages Zeitung« przyniosła kilkakrotnie wiadomość o tem, że sekretarz państwa Kuehlmann zapewnił członków parlamentu niemieckiego, że kanclerz Hertling oddali Helffericha a w miejsce jego będzie powołany poseł Payer. Twierdzenie to jest czystą kombinacyą.

Zajście między petersburską R. R. Ż. a generalnym sztabem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 listopada.

(Pet. ag. tel.) Według uzupełniających wiadomości zajście między rewolucyjnym komitetem wojskowym, wybranym przed niedawnym czasem przez petersburską radę robotniczo-żołnierską, a generalnym sztabem wojskowego okręgu stolicy, miało przebieg następujący:

W nocy na 4 listopada udali się członkowie komitetu wojskowego do sztabu generalnego i zażądali prawa kontroli wszystkich rozkazów sztabu i uczestniczenia we wszystkich wojskowych naradach. Naczelny komendant wojsk petersburskich pułkownik Połkownikow odrzucił to żądanie. Rada robotniczo-żołnierska zwołała następnie zgromadzenie delegatów garnizonu petersburskiego, które wysłało telegram do wszystkich pułków, zawiadamiający rady żołnierskie, że rada robotniczo-żołnierska skutkiem opornego stanowiska sztabu, który nie chce uznać rewolucyjnego komitetu wojskowego, zrywa ze sztabem, który od tej chwili należy uważać za organizacyę wrogą demokracyi. **Wojska mają od tej chwili wyłącznie słuchać rozkazów, podpisanych przez wojskowy komitet rewolucyjny.**

Równocześnie ogłosił komitet wojskowy rewolucyjny odezwę do robotników i żołnierzy, oraz do ludności stolicy, w której, zawiadamiając, że zamianował specyalnych pełnomocników wojskowego kierownictwa ważnych punktów w Petersburgu i okolicy, oświadcza, że komitet wojskowy rewolucyjny jest nieodzownie potrzebny.

Rząd tymczasowy, dowiedziawszy się o układach prowadzonych przez komitet, zażądał, aby komitet ogłosił, że cofa treść wysłanego do wojsk telegramu. Komitet odmówił wypełnienia tego wezwania i postanowił oprzeć mu się. W tym celu poleciła rada robotniczo-żołnierska ustawić wojska i karabiny maszynowe w miejscu swych zebrań. Rząd tymczasowy postanowił na razie nie uciekać się do użycia broni, ponieważ spodziewa się, że będzie mógł pokojowo zażegnać spór.

Dnia 5 listopada wieczorem postanowił rząd tymczasowy na pełnem zebraniu, że komitet **jest urządzeniem nieprawnem, i wezwał ministra sprawiedliwości, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciw jego członkom. Władzom wojskowym zalecono wydać wszelkie potrzebne zarządzenia na wypadek,** gdyby miało przyjść do rewolty przeciw rządowi tymczasowemu.

Zaostrzenie konfliktu.

Petersburg, 8 listopada.

Według doniesienia petersburskiej agencyi telegraficznej wczoraj wieczorem zaostrzył się **znacznie konflikt między sztabem generalnym okręgu wojskowego petersburskiego a wojskowym komitetem rewolucyjnym rady robotniczo-żołnierskiej.** Obrady, rozpoczęte w sprawie wzmocnienia czynnika demokratycznego w sztabie generalnym przerwano po południu, ponieważ komitet otrzymał zawiadomienie, że gubernator wojskowy Petersburga ściągnął w ciągu nocy wojska i rozmieścił je w okolicy Petersburga, szczególnie w Peterhofie, Pawłowsku i Carskiem Siole. Wobec tego wydał komitet swoim wojskom rozkaz odmówienia rządowi posłuszeństwa. Dalszego zaostrzenia doznało położenie przez to, że Kiereński zabronił wydawania trzech maksymalistycznych i dwóch prawicowych dzienników.

Koło godziny 5-tej wieczorem wydały władze rozkaz zniszczenia mostów między dzielnicami robotniczemi a centrum stolicy i unieruchomiły w ten sposób wszelką komunikacyę uliczną w mieście. Miasto jest strzeżone przez wojsko, wierne rządowi.

Rząd przeciw maksymalistom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 listopada.

(Pet. ag. tel.) W parlamencie wstępnym prezydent ministrów Kiereński, na zapytanie, co rząd zamierza uczynić, aby udaremnić usiłowania maksymalistów, chcących ująć w swe ręce władzę państwową, odpowiedział:

Im bliżej do zebrania się konstytuanty, tem usilniej czynione są próby niedopuszczenia do zebrania się jej. Próby te czynione są zwłaszcza przez skrajną lewicę i skrajną prawicę a odzwierciadleniem ich są artykuły Lenina, które są szyderstwem ze słuszności. Usiłowania te, czy to świadomie, czy nieświadomie, nie przynoszą korzyści proletaryatowi niemieckiemu, lecz działają w tym kierunku, aby panującym w Niemczech warstwom otworzyć nasz front, **otworzyć ten front dla wojsk cesarza niemieckiego Wilhelma i jego przyjaciół.**

Wobec sporu między sztabem generalnym okręgu petersburskiego a rewolucyjnym komitetem wojskowym rady robotniczo-żołnierskiej powiedział Kiereński: Władza wojskowa nie mogła nigdy uznać żądań komitetu i domaga się, aby komitet cofnął swe rozkazy. Komitet pozornie rozpoczął rokowania i okazywał gotowość do ustępstw, lecz równocześnie rozpoczął potajemnie rozdzielać broń i naboje między robotników. Oto powód, dla którego uważam część ludności Petersburga za powstańców. Rozkazałem rozpoczęcie natychmiastowego śledztwa i przeprowadzenia koniecznych uwięzień.

Lewica przerywała Kiereńskiemu ironicznymi okrzykami. Kiereński, zwrócony ku lewicy, zawołał: Rząd prędzej da się zabić, niż zrezygnuje z obrony czci, bezpieczeństwa i niezawisłości państwa.

Dalej mówił Kiereński o stanowisku frontu wobec maksymalistów i odczytał telegramy, w których armia domaga się skrajnych zarządzeń wobec wykroczeń w Petersburgu, oraz obiecuje rządowi silne poparcie. Kiereński zakończył oświadczeniem, że wszyscy muszą się przyczynić do walki z grożącem niebezpieczeństwem, oraz prośbą, aby parlament przedwstępny natychmiast się oświadczył, czy rząd może liczyć na jego poparcie, przy decydujących zarządzeniach przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny.

Parlament wstępny rozpoczął dyskusyę nad wezwaniem Kiereńskiego.

Konferencya wojskowa w Sztokholmie.

(Telefonem).

Bern, 8 listopada.

»Berner Bund« donosi, że rząd szwedzki powołał wszystkich generałów i oficerów sztabu generalnego na konferencyę do Sztokholmu w dniu 19 b. m.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wczoraj uczynił pościg pomyślne postępy. Wojska dotarły do Livenzy. Wzięto ponownie kilka tysięcy jeńców.

Berlin, 8 listopada.

Biuro Wolffa donosi dnia 7 listopada wieczorem:

Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego wzmożona czynność ogniowa. W Sundgau miejscowe walki koło Hammersweiler i Heideweiler.

Na równinie weneckiej pościg osiągnął linię Livenzy. Wzięto kilka tysięcy jeńców.

Ogólny odwrót Włochów.

Wiedeń, 8 listopada.

Neue Freie Presse donosi:

Cały włoski front począwszy od doliny Sugana aż do morza został zwinięty. W dolinach Cordevolo i nad górnym biegiem rzeki Piave tworzą zator masy cofających się wojsk włoskich. Naczelna komenda włoska ściąga pospiesznie rezerwy, ażeby umożliwić swojej armii z nad Soczy opór pomiędzy Tagliamento a Piave.

Bunty w wojsku włoskiem.

Hamburg, 8 listopada.

»Hamburger Fremden-Blatt« donosi z Genewy:

Jak się okazuje z rozkazu dziennego naczelnej komendy włoskiej, brygada Bari zbuntowała się i odmówiła posłuszeństwa, skutkiem czego połączenia na tyłach trzeciej armii włoskiej były narażone na niebezpieczeństwo. Brygada ta została rozwiązana.

Podobno bunty w wojsku włoskiem wzmagają się, zwłaszcza wśród nowozaciężnych rezerw zapasowych. **Najczęściej chłopi nie chcą** zgłaszać się do wojska mimo otrzymanych kart powołania.

Posiłki francuskie.

Zurych, 8 listopada.

Posiłki francuskie, zdążające od dnia 31-go października do Włoch, szacowane są na trzy dywizye.

Pomoc Ameryki dla Włoch.

Genewa, 8 listopada.

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych nie będzie wzywał w Kongresie obszerniej rozpoczętego już udzielania pomocy wojennej Włochom. Rząd amerykański pozostawia Austro-Węgrom dowolny sąd o tym kroku Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie włoskiej Izby deputowanych.

Genewa, 8 listopada.

»Petit Parisien« donosi z Rzymu:

W tych dniach zostanie otwarta włoska Izba deputowanych. Orlando wygłosi wielką mowę polityczną. Rząd sądzi, że Izba po uchwaleniu gabinetowi wotum zaufania odroczy się tego samego dnia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

20 koron nagrody

W poniedziałek. o godz. 8 wieczór zgubiono tuż obok dworca kolejowego torbę na akta, skórzaną, czarną, zawierającą rachunki oraz dokumenta handlowe i t. p. Uczciwy znalazca zechce oddać zawartość (zatrzymując sobie torbę) do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 9840

Kucharz

obznajmiony z cukiernictwem, mający świadectwa z większych domów, lat 34, wolny od wojska, poszukuje posady. Przyjmie miejsce na stacyi kolejowej lub w restauracyi. Zgłoszenia pod **Kucharz,** Wiedeń, VII, Neustiftg. No 7/12, II Stock. 9828 1 3

Marya Teczyska Segeny

nauczycielka obecnie: ul. Karmelicka 22, pensyonat p. Boreńskiej, i udziela nadal lekcyi jęz. fran. 9825 1 2

Panna

inteligentna, poszukuje miejsca w kat domu do towarzystwa starszej lub młodszej pani na kilka godzin dziennie. Jest muzykalną, — może także udzielać lekcyi muzyki w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia pod „Zatrudnienie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9822

Zdolny rysownik

przyjmuje plany do kopiowania i uzupełnienia. Za sumienne wykonanie ręczy. Zgłoszenia pod **„Rysownik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9833 1 2

Buchalterka

z ukończoną V kl. wydz., szkołą handlową, z egzaminem w Akademii handl. i pięcioletnią praktyką kasową, poszukuje posady na wsi zaraz we dworze lub t. p. Zgłoszenia pod „J. S." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9817

Dyplomowana

nauczycielka muzyki (pianistka) z chlubnemi świadectwami, władająca o. dobrze językiem francuskim i polskim, poszukuje posady na wyjazd. Kraków, ul. Bernardyńska 9, II p., m. 19. 9851

Panna

poszukuje posady kasyerki, kelnerki lub bufetowej. Zgł. list. pod Z. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9837 1 3

Apteka

w Galicyi wschodniej, wraz z domem do sprzedania. Wiadomości udzieli adw. Dr Aleksander Schier we Lwowie, ul. Kopernika 1, 23, 9814 1 3

Do wynajęcia

przy ul. Garncarskiej l. 8, na parterze lowym 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, z komfortem umeblowane, światło elektryczne. — Oglądać można od godziny 12-tej do 4-tej. 9850 1 3

Handel

towarów mieszanych przy bardzo ruchliwej ulicy, z powodu choroby właściciela, tanio do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Dobry interes"** przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9859 1 2

Wierzchowiec

zdatny także do pociągu, miara 16 i pół, 9-letni, do sprzedania. — Wiadomości udzieli nadporucznik Turezyński, Kraków, ul. Szczepańska l. 11, I p. 9832 1 3

Duże futro

podróżne, męskie z tumaków (kuny leśne) w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, hotel Saski, portyer. 9831 1 7

Gospodnicy odsprzedawcy!

Wszelkie towary szklane i porcelanowe do nabycia u **N. Kuszniera,** Wiedeń II., Taborstrasse 73. 9867

Zażądać zadarmo, ogłataje cennika kart artystycznych gwiazdkowych, noworocznych i wiedeńskich po cenach hurtownych dla odsprzedających. Jako sortyment próbny wysyłamy 500 kart gwiazdkowych, noworocznych, miłosnych, imieninowych, z kwiatami i artystycznych z drukiem barwnym, połyskującym i złocistym, sortowanych, za 18 K. Wysyłka za zaliczką. Fabryka papieru zbytkowego Adler Zeisel & Co, Wiedeń, II. Praterstrasse 66/7. 8897 10 12

KAWIARNIA „WARSZAWA"

ul. Sławkowska 30

od dnia 16 września b. r. codziennie

od godziny 7—11 wieczór

KONCERT ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ

pod batutą słynnego prymasa cygańskiego BERTOK WILLY z Budapesztu.

Soliści na czelo, tarago i cimbalo. 9280 12 0

Krawczyni

samodzielna, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia: **„Zofia",** Hopeas i Salomonowa. 9849 1 3

Energiczne dziewozę

któreby się zajęło zupełnie małem gospodarstwem domowem i było towarzyszką panienki (l. 15) w inteligentnym domu, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Idealny spokój". 9842

Prof. gimnazyalny

jednoroczny ochotnik (specyalność: filologia klasyczna, j. polski), obejmie lekcye w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „Greka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9843

Gospodarstwo załogi

(Garnisonsgrossmenagewirtschaft) Podgórze, Zabłocie 4, poszukuje 2 żeńskich kancelaryjnych sił pomocniczych z kilkuletnią praktyką, oraz buchaltera-bilansisty, wolnego od wojska. Język niemiecki w słowie i piśmie konieczny. 9790 1 3

Poszukuję

osoby inteligentnej do gotowania i wyręczenia pani domu oraz posługaczki z dobremi poleceniami. Zgłoszenia list. pod **„Marya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9824 1 3

Wezmę na wychowanie dzieci. za wynagrodzeniem jednorazowem lub za wynagrodzeniem miesięcznem. Zgłoszenia list. pod **„Dobra opieka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9847 1 2

Szare jesieni godziny

na wspólnej lekturze dzieł najnowszej literatury pragnąłby spędzić inteligentny żołnierz. Zgłoszenia listowne pod **„Lektura"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9844

Dużą cegielnię

8 morgów doskonałej gliny, obecnie w ruchu, $1^1/_2$ miliona cegieł roczna produkcya, sprzedam za 130.000 K. Gotówka 50.000 K wymagana. Zgłoszenia pod **A. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9845 1 3

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 9203 0 10

OBRAZY

oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 11 15

Wpisy

na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii,** pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie Zarząd **Szkoły buchalteryi „Hermes"** J. Plicha, **Kraków, ul. Floryańska 39, II p.** 9828 1 2

Kupujemy

w każdej ilości 9330 3 3

nasiona: koniczyn, traw, roślin pastewnych i t. d.

Opróbkowane oferty nadsyłać pod adresem:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie **Kraków,** Rynek l. 22.

Napisane tuż przed wojną

obecnie podwójnie aktualne 8115 6 8

Józef Olszewski: „Aprowizacya wielkich miast w Europie" . . . . 2 K 50 h

— „Zastój gospodarczy Galicyi po wojnach bałkańskich" . . . . 1 „ 80 „

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Wyłączny skład pasmanteryi i koronek M. MANHEIMER

Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka, sklep 3-ci

poleca na sezon obecny wszelkie **nowości** w przyborach do sukien i konfekcyi damskiej, jakoteż **futerka do obszycia,** guziki różnego rodzaju, watalina, kołnierze modne i t. d. **Wielki wybór! Ceny nader niskie!** Przyjmuje guziki do obciągania.

9670 **Uwaga: Sklep 3-ci w pasażu.** 3 4

Kasa Oszczędności miasta Krakowa

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne przyjmuje zgłoszenia na

VII austryacką wolną od podatku $5^1/_2$% pożyczkę państwową, umarzalną do r. 1957

oraz na

10-letnie $^1/_2$% bony skarbowe, płatne w r. 1926.

Subskrypcyę przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu, przyznaje się subskrybentom wszelkie udogodnienia, zwłaszcza dogodne spłaty ratalne. Prospekty i formularze zgłoszeń przesyła się na żądanie odwrotną pocztą opłatnie.

Subskrypcya trwa **od 5 listopada do 3 grudnia 1917.**

Kraków, w listopadzie 1917. 9713 2 3

Poszukuję RZĄDCY

do administracyi majątku 400 morgów. Zgłoszenia z podaniem odpisu świadectw i dokładnem curriculum vitae należy wnosić pod adresem: Dr Kazimierz Jędrzejowicz, Tarnów, Gumniska. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 9844 3 3

Ostatnie nowości Księgarni I. Czerneckiego w Krakowie.

K. Bartoszewicz: Kościuszko i Racławice . . . . K 2·40—

T. Konczyński: Jej romans. Powieść współcz. . . . . . . „ 8·—

J. Pollak: T. Rejtan . . . . „ 12·—

Konfedery. Nowela. . . . . „ 4·—

K. Tetmajer: Na skalnem Podhalu. Tom I, II i III po . . . „ 4·—

L. Stasiak: Przewodnik po Krakowie . . . . „ 1·50

9647 1 5 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9647 5 5

Nowo otworzona drogerya Antoniego Skopińskiego

w Krakowie, ul. Grodzka 32 9683 2 3

poleca **materyały apteczne** w zakres drogueryi wchodzące, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, artykuły toaletowe, kosmetyki, perfumerye, konc. sprzedaż trucizn.

OBRAZY

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa, i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„CZWÓRKA", Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 rano do $7^1/_2$ wieczór. 9526 5 5

Grodzka 42.

Pierwszy maszynowy zakład

podbijania podeszew i naprawy obuwia.

Naprawy uskutecznia się na poczekaniu, **najdalej do 24 godzin.** Otwarcie w najbliższych dniach. Przyjmuje się przesyłki pocztowe z prowincyi. 9848 1 2

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 9855 1 7

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie; naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 20 listopada 1917; Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych worów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Posąd. korosp. w języku niem. 131 129 0

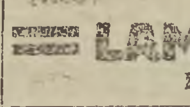
Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości DRZEWA opałowego.

Prosimy złożyć oferty:

LAMBERT i KRZYSIAK

LWÓW, PODLEWSKIEGO 7. 9794 1 5

AUTOMATYCZNE ŁAPKI



na szczury **K 6·30,** na myszy **K 4·30,** łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby **„Rapid",** łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc **K 5·00,** łapka na muchy **„Nowa" K 2·00,** wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy **Tintner, Wiedeń III/105,** Neulinggasse 26. 8838 10 104

Willi

z ogrod., z cał. komf., lub mał. kamienicy tylko **w dz. V.** **poszukuję do kupna.**

Do sprzedania

6.000 sążni z 5 budynkami

30 min. od tramw. na zakład wych. lub przem. Pośr. niedopuszczalne. Zgłoszenia pis. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Jagiellońska 7 dla **S. K.** 9846 1 4

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

tkalni mechanicznej „KROSNO"

w Krośnie

Towarzystwa zarej. z ograniczoną poręką, odbędzie się we **wtorek dnia 27 listopada 1917** o godzinie 4 po południu w budynku Towarzystwa w Krośnie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za lata 1914, 1915 i 1916.
2) Sprawozdanie Wydziału kontrolującego o zamknięciach rachunków za lata 1914, 1915 i 1916.
3) Wniosek Rady zawiadowczej o rozdział zysku z roku 1916.
4) Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
5) Wybór Wydziału kontrolującego.
6) Wnioski członków.

Krosno, dnia 3 listopada 1917.

Za Radę nadzorczą
Dr Feliks Czajkowski
Wiceprezes.

9820

Licytacya.

Dnia 17 listopada 1917 r. o godzinie 8 rano odbędzie się w c. i k. Warsztatach trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki (fabryka Braci Bauminger) publiczna sprzedaż następujących przedmiotów:

29 starych ciężkich wozów gospodarskich (typ krajowy),
10 sztuk starych części składowych do wozów.
Pośrednicy nie mają do licytacyi przystępu.

Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. Komenda Warsztatów trenu Nr 1 począwszy od 8 listopada b. r. między godz. 9—10 przed południem i 3—4 po południu. 9886 1 3

Pokój

do prywatnego przechowania mebli jest do wynajęcia przy ul. Librowszczyzna l. 4, II p. 9830

Poszukuje się

wagonu buraków pastewnych. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **Buraki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9838 1 3

Wspaniałe mieszkanie

5 pokoi, łazienka, bez mebli, zaraz do wynajęcia przy ul. Sobieskiego 16 d, II p. Oglądać można od godz. 11—12 w południe. 9797

Służący

uczciwy, wolny od wojska, do lat 60, tylko z zachodniej Galicyi, potrzebny na ordynaryę od 15 listopada lub 1 grudnia. Zgłoszenia tylko listowne wraz z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów, p. Gawłów, pod Bochnią. 9818 1 3

Zakład fotograficzny

wraz z całem urządzeniem wydzierżawię tylko zawodowej sile od 15 listopada. Zgłoszenia osobiste u fotografa Polaniaka w Żywcu. 9835 1 3

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

7291 44 0

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach, poczta i stacya kolejowa Jaślany, poszukuje 9692 3 3

rutynowanego rachmistrza

z pięknem, szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie. Świadectwa nadesłać w odpisach, których nie zwraca się.

Apteka w Brzeszczach

przy c. k. kopalni węgla poszukuje zaraz 9697 3 3 **magistry** lub **magistra farmacyi.** Posada zaraz do objęcia.

Szare karty polowe

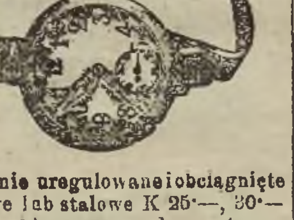
5 K 80 h za tysiąc, wysyła **Pick, Prage, II., 1529.** — (5 kg paczka 2000 sztuk). 9818

Nowość! Bez konkurencyi!

Zażądać na próbę 5 kg paczki moich nowości w torbach targowych, pleсakach i fartuszkach z zastępstwa juty dla dzieci. Nieprzemakalne, prać się dające, bardzo piękne i niezmiernie mocne. Wysyłka za zaliczką.

N. Kuszner
Wiedeń, II,
9368 Taborstrasse 73.

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 30 40

Przy rodzinie

najobętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszkam. Zapłacę dobrze i zapewnię pomoc w prowiantach. Zgłoszenia pod „Pomoc" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9836 1 3

Osoba starsza

wdowa, inteligentna, rutynowana w gospodarstwie domowem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniej posady w zamożniejszym domu, majątku, lub na plebanii. Adres: H. S. Nawrocka, Leżajsk, notaryat. 9661 3 4

Czasopisma z modami

na jesień i zimę.

Blusen. Tygodnik, kwartalnie K 10, z przes. K 12.
Elite. Zeszyt sezonowy K 5, z przesyłką K 5·55.
Favorit. Zeszyt sezonowy K 1·40, z przes. K 1·95
toż. Moda dziecięca i bielizna K 1·20, z przes. K 1·75.
toż. Roboty ręczne K 1·20 z przesyłką K 1·75
Mode für Alle. Zeszyt sezonowy K 3, z przes. K 3·55.

Do nabycia w Księgarni **D. E. Friedleina, Kraków,** 9311 Rynek 17. 4 5

Baczność Skrzypkowie! Rzadka okazya!

Zaraz do sprzedania za 1800 K

I^a skrzypce koncertowe o głosie tak pięknym, jakiego nawet **skrzypce za 20.000 K** nie posiadają. Koncertmistrz Fischer, ul. Radziwiłłowska 31, II p. (od godz. 8—$10^1/_2$ rano i $^1/_2$3—5 po południu). 9695 3 4

Poszukuje się

panienki na godziny popołudniowe, młodej, przyjemnej powierzchowności, grającej na fortepianie, mogącej udzielać dziewczynce, która do szkoły nie chodzi, początków pisania, czytania, rachunków. Zgłoszenia między godz. 4—5, ul. Wielska l. 19, pensyonat, Franciszka Perczyńska 9704 2 4

Poszukuje się

do dworu zdolnej, **fachowej gospodyni,** obznajomionej z chowem bydła i drobiu. — Zgłoszenia do Związku producentów paszy, Kraków, ul. Potockiego 7. 9651 3 3

Kamienica

w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość: Dobrowolski, ul. Gołębia l. 14, II p. 9355 5 8

Do wynajęcia w Zakopanem

5 pokoi, kuchnia, weranda, słoneczne, suche, ciepłe. Wiad.: Dobrowolski, Kraków, Ul. Gołębia l. 14, II p. 8554 3

Do sprzedania

książki w obcych językach, samowar żółty na 20 szklanek, materace włosienne, kuchenka żelazna piecyk żelazny, stół jadalny, zwyczajny, na 6 osób. Krowodrza, ul. Lubelska l. 11, I p., u właścicielki 9671 2 3

Folwark

200—300 morgów, przy stacyi kolejowej na linii Kalwarya-Limanowa-Zakopane, **kupię.** Zgłoszenia z dokładnemi szczegółami adresować: Księgarnia Podhalańska, Zakopane, dla Kostki. 9681 3 3

Zdolnego

fotografa, retuszera i operatora, przyjmie na bardzo dogodnych warunkach Zakład fotograficzny w Tarnobrzegu. 9680 3 5

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do **L. Schmausa,** Kraków, ul. Szeroka l. 22. 9475 9 10

Kupuję i płacę

najwyższe ceny za bryllanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 58. 9101 21 60

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 8176 8 0

Generalna Reprezentacya Towarzystwa ubezpieczeń „ANKER"

w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 5

poszukuje w każdej miejscowości **wpływowych osobistości,** celem objęcia **biura zgłoszeń ubezpieczeń** VII pożyczki wojennej. 9642 3 6

Do odlewania świec

poszukuje się większej ilości maszyn (Kerzengiessmaschinen) w dobrym stanie, zdatnych do użytku, z natychmiastową dostawą. Zgłoszenia wraz z szczegółowym opisem maszyn pod **„Lux"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 9615 1 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.